GŁOS NARODU

NR. 378. — ROK XXVI. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 5. SIERPNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wyjątkowo w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 5. sierpnia.

Urzędownie donoszą dnia 5 sierpnia 1916 r.

Wschodni teren.

Walczące w Karpatach siły zbrojne frontu wojsk Arcyksięcia Karola zyskały także wczoraj na terenie. Wzięto do niewoli 325 Rosyan i zdobyto dwa działa. Walki rozprzestrzeniły się aż do okolicy Delatyna.

Na północny zachód od Załoziec na południowym skrzydle frontu generała polnego marszałka Hindenburga udało się nieprzyjacielowi w kilku miejscach przekroczyć nizinę Seretu. Został on wyrzucony. Tylko w jednym punkcie jest kontratak naszych wojsk dopiero w toku. Dalej na północ nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Włoski teren.

W południowej części płaskowzgórza Doberdob przyszło wczoraj do gwałtownych walk. Nieprzyjacielski ogień działowy, który już w ostatnich dniach przybrał na sile, wystąpił w odcinku Monte dei sei Busi (grzbiet Monfalcone) o g. 10 przedpołudniem z największą gwałtownością.

Po nieprzerwanym cztery godziny trwającym ogniu masowym rozpoczęły się o g. 2 popołudniu włoskie ataki piechoty. Pierwsze próby nieprzyjaciela posunięcia się z swych zakrywek rozbiły się na doskonałej działalności dzielnej artyleryi. Mimo to udało się nieprzyjacielowi w ciągu popołudnia wtargnąć w kilku punktach do naszych pozycyj. Dzięki jednak dzielnemu zachowaniu się naszej piechoty został on wszędzie w walce z bliska z powrotem wyrzucony, tak, że około g. 7 wieczorem znowu wszystkie dawne pozycye znajdowały się w naszem posiadaniu. O tym czasie zmniejszył się ogień działowy i do zmierzchu zupełnie osłabł.

Przynajmniej siedm włoskich pułków brało udział w tym nieudałym ataku. 230 nierannych ludzi wzięto do niewoli, i zdobyto dwa karabiny maszynowe. Północna część płaskowzgórza i gorycki przyczółek mostowy znajdowały się w ciągu dnia również w silnym ogniu działowym.

W Karyntyi odparto na Ploecken krwawo atak trzech włoskich kompanij, a na tyrolskim froncie wschodnim atak brygady na wzgórza na północ od Paneveggio.

Nasi lotnicy obrzucili Bassano skutecznie bombami.

Południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu generalnego v. Hoefer m. p. p.

Na froncie wschodnim.

Rosyanie w opałach.

Berlin. (T. pryw.) „Acht-Uhr Blatt“ donosi z nad granicy rosyjskiej: Według najnowszych rosyjskich sprawozdań z frontu, Rosyanie odczuwają w ostatnim czasach silny nacisk, zwłaszcza ze strony armii Bothmera. Nacisk ten ma przedewszystkiem na celu odzyskanie Brodów i stanowiska nad Strypą. Walki toczą się z użyciem masy ludzi i materyału; dziś jeszcze nie są one skończone. Atak flankowy Linsingena, który wzmaga się znowu, chciano odeprzeć rzuceniem potężnych sił w okolicę Łucka i nad Stochodem. W tym celu armie Szczerbatowa, Kaledina i Lesza uzupełniono piechotą w sile 1½ korpusu. I tu jednak walki nie skończyły się jeszcze.

Szalonymi atakami chcą tu Rosyanie za wszelką cenę odrzucić sprzymierzonych od Kowla, żeby Sacharow mógł przy tem zająć Lwów. Lecz nawet „Ruskij Invalid“ nie wierzy jeszcze w to, żeby Lwów był zagrożonym, zwłaszcza, że widzi wielce niebezpieczną koncentracyę wojsk nieprzyjacielskich w stronie Kołomyi. Zamiary Rosyan na Bukowinie charakteryzuje fakt, że gen. Leszczycki dostał znów posiłki w kawaleryi.

Atak Zeppelinów na Anglię.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa dowiaduje się o atakach niemieckich okrętów powietrznych marynarki na Anglię w dniach 2 i 3 bm. następujących szczegółów: W Harwich w dwukrotnym ataku obrzucono wydatnie bombami leżące w porcie siły bojowe morskie, dalej warsztaty i urządzenia kolejowe. W hrabstwie Norfolk zaatakowano skutecznie reflektory i bateryę w Norwich Winderton.

W pobliżu Lowestowt zapalono większe urządzenia fabryczne. Podczas drogi powrotnej nad Hoofden angielski hydroplan, który nagle wyłonił się z chmur, usiłował trzykrotnie zaatakować jeden niemiecki statek powietrzny, jednakże ogniem karabinów maszynowych zmuszony został do odwrotu i zniknął w kierunku zachodnim. Koło Yarmouth okręt powietrzny natknął się również na angielski aparat lotniczy, zmusił go jednak do ucieczki.

Marzenia Asquitha.

Rotterdam. (T. pryw.) Asquith powiedział w izbie gmin w dyskusyi o konferencyi paryskiej czwórporozumienia: W zajętej części Francyi i Belgii Niemcy zniszczyli warsztaty i fabryki oraz wywieźli wiele maszyn i surowców, nie mówiąc już o ludziach, którzy zostali zesłani do centrów przemysłowych Niemiec i Austryi. Niemcy rozporządzają też potężną flotą handlową, która stoi obecnie w portach niemieckich lub neutralnych. Z niemieckich pism wynika jasno, że liczą właśnie na te czynniki, by przeszkodzić przemysłowemu i handlowemu odrodzeniu tych krajów. Już teraz organizują oni swój przemysł do powojennej ofenzywy. Odbudowanie zniszczonego obszaru jest najpierwszem żądaniem sprzymierzonych, a to odbudowanie musi objąć także zwrot surowców, maszyn przemysłowych, narzędzi, zapasów i okrętów handlowych. Prócz tego zobowiązują się sprzymierzeni na szereg lat wyłączyć Austro-Węgry i Niemcy od korzystnych traktatów handlowych. W czasie powojennym będą też państwa sprzymierzone wymieniać swoje produkta pod warunkami tak korzystnymi, że pokrzyżuje to zamiary Niemiec wobec państw neutralnych. Musimy zniszczyć wszystkie monopole Niemiec, które istniały przed wojną np. monopol metalowy w Australii. Urząd handlowy wypracowuje plan uniezależnienia nas od państw nieprzyjacielskich. W końcu podniósł premier, że postanowienia konferencyi nie zwracają się przeciw neutralnym.

Na zachodzie.

Straszliwe pociski.

Berlin. (T. pryw.) Lokalanzeiger donosi z Hagi: Anglicy zarządzili dochodzenia nad tajemniczym objawem, że wielu żołnierzy nierannych w bitwie umiera nagłą śmiercią. Jeden z oficerów pionierskich zauważył przy takim zmarłym żołnierzu barometr, pęknięty skutkiem nagłego ciśnienia. Stwierdzono w końcu, że tajemnicza śmierć pochodzi od straszliwego ciśnienia atmosferycznego, które powstaje wokół eksplodujących granatów niemieckich.

Kommunikaty angielskie.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donoszą urzędowy komunikat sztabu angielskiego z dnia 3 bm. Ubiegła noc zeszła na umacnianiu zdobytego przez nas terenu i oczyszczaniu rowów. Artylerya nieprzyjacielska ponowiła wieczorem gwałtowny ogień na froncie naszym fermy Maltzorn aż do Longueval jak również w lasku Mametz, Fricourt oraz wsi Pozieres. Nad ranem kanonada ustała. Koło Souchez wysadzili Niemcy małą minę jednak bez szkody dla nas.

Komunikat wieczorny: Anglicy zyskali na terenie na północ od Bazentin le Petit i odrzucili gwałtowne ataki w lesie Deville. Koło Bazentin toczyły się walki granatami ręcznymi, w lesie Delville atakowały silne oddziały nieprzyjacielskie, które przypuściliśmy pod naszą linię i tu przyjęliśmy je silnym ogniem. Nasza ciężka artylerya ostrzeliwała silny punkt między Thieppal i Pozieres załogę ostrzeliwaliśmy z dział polowych. Na innym punkcie frontu Sommy odbywa się obustronna działalność artyleryi.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (T. pryw.) Z kwatery prasowej donoszą Komunikat francuski z dnia 3 bm. godz. 3 popołudniu. Na północ od Sommy odrzucili Francuzi w ciągu nocy kilka ataków nieprzyjacielskich przeciw Monacu i umocnili swe nowe stanowiska między tym folwarkiem a laskiem w Hem. Stwierdzono że oddziały niemieckie, które usadowiły się koło Monacu wskutek strat, poniesionych od 30 lipca, musiały się wycofać. Na południe od rzeki rozbił się w naszym ogniu kontratak niemiecki na południe od Estrees.

Na prawym brzegu Mozy skierowali Niemcy gwałtowne kontrataki celem odebrania straconych rowów Wszędzie jednak złamał ich nasz ogień zaporowy i piechoty. Francuzi posuwają się znacznie na południe od Fleury, osiągnęli już bezpośrednie dojścia do wsi i stacyi. Liczba jeńców wziętych koło Fleury w ciągu dnia wczorajszego przechodzi 700 ludzi. Ogółem w obszarze prawego brzegu Mozy wzięliśmy od 1 bm. 1100 jeńców.

Dnia 3 bm. godz. 11 w nocy. Nad Sommą odbyła się w ciągu dnia tylko walka działowa w okolicy Monacu. Na prawym brzegu Mozy zajęła nasza piechota w atakach na froncie Thiaumont—Fleury, wszystkie rowy pomiędzy tymi punktami aż do obszaru na południowy wschód od fortu Thiaumont. Zajęliśmy w zupełności wieś Fleury atakując ją równocześnie od północnego zachodu i południowego wschodu. Ogólna liczba jeńców wziętych w tych walkach wynosi 650, którzy z pojmanymi na prawym brzegu Mozy dochodzą cyfry 1.750.

W okolicy Chenois podjęliśmy równocześnie gwałtowny atak i wzięliśmy znaczną część straconego onegdaj obszaru.

Walki lotników: W nocy z 2. bm. rzucili nasi lotnicy bomby na dworce Hem i Noyon. Onegdaj rzucił nieprzyjacielski lotnik bomby na Nancy nie wyrządzając jednak szkody. Żywa działalność lotników odbyła się na froncie Sommy, gdzie nasi strącili cztery aparaty niemieckie, dwa w okolicy Maurepan, dwa dalsze koło Guillemont i Barleux.

Z Rumunii.

Głos półoficyalny.

Wiedeń. (T. pryw.) „Wiener Allgemeine Ztg.“ stojąca blizko ministeryum spraw zagranicznych, pisze o kwestyi Rumunii: W ciągu całej wojny zachowaliśmy przyjazne stanowisko wobec Rumunii i także dalsze wydarzenia w tym kraju będziemy obserwować spokojnie, wyczekując, czy uda się czwórporozumieniu wpędzić Rumunię na tę fatalną drogę, na którą weszły już Włochy ku swojej szkodzie. Nie ulega wątpliwości, że szczęście ententy w Rumunii oznacza nieszczęście samej Rumunii. Rumunia jest panią swych postanowień; jakiekolwiek jednak poweźmie postanowienia, znajdzie nas przygotowanymi.

Wysiłki czwórporozumienia.

Zurych (T. pryw.) „Schweizer Telegrapheninformation“ donosi z Bukaresztu: Ententa pracuje wszelkiemi siłami, żeby wciągnąć Rumunię do wojny. Podobno czwórporozumienie podwyższyło teraz swe obietnice. Równocześnie zmobilizowąno ulicę, urządzając głośne demonstracye. Mimo to nastrój w Rumunii jest naogół wyczekujący. „Nue Züricher Nachrichten“ stwierdzają, że ostatnie biuletyny sztabu rosyjskiego redagowane są w ten sposób, żeby zachęcić Rumunię do interwencyi.

Jonescu u króla.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berli. Börsencour“ donosi z Bukaresztu: „Dreptatea“ przynosi szczegóły ostatniej audyencyi Take Jonescu u króla Ferdynanda. Według doniesienia tego pisma, Jonescu prosił króla o przebaczenie za antidynastyczną agitacyę rusofilów, przyczem złożył królowi expose o obecnej sytuacyi zewnętrznej, tłómacząc potrzebę wmieszania się Rumunii do wojny i doradzał utworzenie gabinetu, sprzyjającego koalicyi.

Król Ferdynand miał mu odrzec: „Dopóki Bratianu nie zamyśla ustąpić posiada on moje pełne zaufanie. Więcej obecnie powiedzieć nie mogę. W kwestyi polityki zagranicznej muszę słuchać rad mego rządu i tam też radzę panu zwrócić się ze swymi planami“.

Portugalia przed decyzyą.

Amsterdam. (B. Kor.) „Times“ dowiaduje się z Lizbony, że kongres zwołano na poniedziałek na nadzwyczajne posiedzenie. Oczekiwane są ważne postanowienia z powodu czynnego udziału Portugalii w wojnie.

Na Bałkanie.

Serbowie Sarraila.

Bukareszt. (T. pryw.) Tutejszy poseł serbski Marinkowicz podaje liczbę Serbów w Salonikach na 120.000. Jedna dywizya stoi jeszcze na Korfu pod wodzą księcia-regenta. Mają oni też wiele dział górskich. Serbowie obiecują się bić tak, jakby los wojny od nich właśnie zależał.

Biuletyn Bułgarski.

Sofia. (T. pryw.) „Agence telegraphique Bulgare“ donosi: Sztab generalny zawiadamia: Na froncie macedońskim nie było żadnej zmiany. Po walkach, o których doniesiono 27. lipca nie zdarzyło się nic ważniejszego prócz codziennego słabego ognia artyleryi i nieznacznych walk patroli. Straty nieprzyjaciela w zabitych w walkach z 25., 26. i 27. lipca podwoiły się w stosunku do liczb wymienionych w ostatniem sprawozdaniu. Wśród zabitych stwierdzono czterech oficerów. Zdobyliśmy też karabin maszynowy i znaczną liczbę francuskich karabinów.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Ag. Milli donosi: dnia 4. bm.: Front Iraku i front perski: Żadnych wydarzeń.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle nasze wysunięte oddziały zaatakowały nieprzyjaciela oszańcowanego na dominujących wzgórzach na południe od Biltis i obsadziły rowy pierwszej nieprzyjacielskie linii. Na południe od Musz również wyrzucono obozujące wojska rosyjskie z ich stanowisk i wyparto ku wschodowi. W centrum powstrzymano naszym ogniem ataki nieprzyjaciela na nasze stanowiska na zachód od Ersingian i Guemueszkane.

Na innych frontach żadnych wydarzeń.

Wojna w Afryce.

Walki w Egipcie.

Londyn. (B. Kor.) Biuro Reutera. Urzędownie ogłaszają: Komenderujący w Egipcie donosi: Dn. 3. bm. rano dwa nieprzyjacielskie aeroplany zaatakowały okręty na jeziorze Timsah, oraz miasto Ismaila i rzuciły liczne bomby. Nie było żadnej szkody. Dn. 2. bm. jeden z naszych aeroplanów koło Salmania zmusił aparat lotniczy do opadnięcia i uszkodził go.

W Afryce Wschodniej.

Berlin. (T. pryw.) Według doniesienia belgijskiego zatonął parowiec niemiecki „Graf von Goetzen“ w walce na jeziorze Tanganika.

„Junius Alter“.

Berlin. (Tel. pryw.) Znana już broszura przeciw kanclerzowi Bethmanowi, podpisana pseudonimem Junius Alter (która spowodowała znaną odpowiedź kanclerza — przyp. Red.), ukazała się znów w nowem, większem wydaniu. Nosi ona obecnie tytuł „Niemiecka polityka państwowa od 14 lipca 1909“, niema w niej autora ani miejsca druku, a jako wydawców podpisano „trzech Niemców“. Broszurę datowaną czerwiec 1916 opatrzyli wydawcy następującym wstępem:

„Czujemy się w obowiązku podać szerszym kołom tę broszurę nieznajomego, która stała się już historyczną, gdyż pojedyncze zarzuty wobec siły tego patryotycznego upomnienia są bez znaczenia. Tych zaś, którzy zbyt wygodnie odrzucają w czasach ciężkich pismo nieopatrzone pełnym podpisem, odsyłamy do Huttena, Lutra, Fryderyka Wielkiego, Moltkego i wielu wielu innych“.

Nowe wydanie jest dosłownym przedrukiem broszury Juniusa Altera pt. „Państwo niemieckie na drodze do historycznej chwili“ i bywa wysyłane z różnych miejsc, jak Braunschweig, Plauen itd.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 5 sierpnia 1916 r.

Łowy na „Deutschland“.

Rotterdam. (T. pryw.) Z Londynu donoszą, że dwie eskadry krążowników francuskich i angielskich otrzymały specyalne polecenie czatowania na „Deutschland“.

Włochy i Anglia.

Londyn. (B. Kor.) „Daily Tel.“ donosi, że prezydent urzędu handlowego Runciman udał się do Rzymu, aby usunąć trudności, jakie wyłoniły się w kwestyi żeglugi. Kwestya ta dała powód do dosyć gwałtownej wymiany wyjaśnień pomiędzy oboma państwami i stała się właśnie przedmiotem dyplomatycznych układów.

Hr. Bobriński ministrem rolnictwa.

Petersburg. (B. Kor.) Pet. ag. tel. donosi: Członek Rady państwa Bobriński mianowany został ministrem rolnictwa.

O Casementa.

Londyn. (T. pryw.) „Daily News“ dziennik, który utrzymywał, że Casement nie będzie powieszony, pisze w artykule wstępnym, że rząd postąpił w tej sprawie bardzo nierozsądnie.

Irlandczycy o opozycyi.

Londyn. (T. pryw.) W izbie gmin oświadczył nacyonalista Dillon, że posłowie irlandzcy utrzymywali się dotychczas od wszelkiej krytyki, chcąc zostawić rządowi wolną rękę, nie znaleźli jednak uznania za swe milczenie. Teraz jednak Irlandczycy zmienią swój kurs polityczny.

Sprzedaż Indyi zachodnich.

Waszyngton. (B. Kor.) Biuro Reutera donosi: Lansing i poseł duński podpisali układ, mocą którego Stany Zjednoczone nabywają duńskie Indye Zachodnie za sumę 25 milionów dolarów.

Na morzach.

Londyn. (B. kor.) Lloyds donosi: Włoskie parowce „Cittad“ i „Messina“, okręt angielski „Cradwell“, parowiec japoński „Cochinamaru“ i barka „F. 2“ z Londynu, zostały zatopione, również parowiec „Katholm“ prawdopodobnie zatonął.

Taktyka rosyjska.

Znany sprawozdawca wojenny szwajcarskich „Basler Nachrichten“ pułkownik K. Egli, który w ostatnich czasach przebywał na froncie niemiecko-austryacko-węgierskim, czyni interesujące spostrzeżenia, odnoszące się do przyczyn sukcesów rosyjskich w ostatniej ofenzywie.

Pierwszą i najgłówniejszą przyczyną sukcesów rosyjskich jest — pisze pułk. Egli — jest fakt, iż armia rosyjska w ostatnim roku stała się zupełnie inną a jej obecne czyny o wiele górują nad czynami roku 1914 i 1915. Dotychczas panowało przekonanie, iż wartość bojowa armii w toku wojny obniża się, co miało być w związku ze stopniową utratą najlepszych żywiołów, które z natury rzeczy najbardziej narażają się i największe też ponoszą straty. Straty te — według powszechnego przekonania — nie dawały się wyrównać nawet przez lepsze doświadczenie bojowe pozostałych przy życiu żołnierzy. Dotychczasowa wojna mniemanie to obaliła. Spostrzegamy to najlepiej na armii francuskiej, której siła oporowa nietylko jest większa niż z początku wojny, lecz nawet ujawnia się u niej większa zdolność do ataku, w porównaniu np. z bitwą w Lotaryngii i Górnej Alzacyi w r. 1914. Ten sam objaw napotykamy teraz niespodziewanie u armii rosyjskiej.

Armia rosyjska rozporządza dzisiaj znacznie większem wyposażeniem materyalnem, a szczególnie działami i amunicyą, tak, iż na szerokich frontach może utrzymywać długotrwały i skuteczny ogień przygotowawczy. Artylerya rosyjska już poprzednio strzelała wcale nieźle, jednak bateryе wyszkolone były jedynie do użycia w małych związkach, tak, iż zmasowanie ich ognia na rozstrzygające punkty często zawodziło; teraz jednak nauczyli się Rosyanie przypuszczalnie od Francuzów skierowywać całe masy ognia tam, gdzie ma zapaść decyzya.

Dalej musi się przyznać naczelnemu rosyjskiemu kierownictwu znaczne postępy w wyborze kierunków uderzenia i jednolitości ataku. Również pierwej rzucano w bitwę wielkie masy, jednak brakowało zazwyczaj należytego współdziałania w operacyach przeciw wspólnemu celowi. I z tego właśnie punktu widzenia ostatnie sukcesy nad S t y r e m należy przypisać głównie dobremu wyborowi punktu uderzenia, jakim był wysunięty ku półn. wschodowi kąt, przeciw któremu można było ruchem okrążającym rzucić przewagę sił.

Najważniejszą jednak rzeczą jest możliwość rzucania na szalę ogromnych mas piechoty i konnicy. Przedtem, czytając w sprawozdaniach o atakach masowych, żywiłem zawsze pewne wątpliwości, co do ich prawdziwości. I rzeczywiście jest rzeczą prawdziwą, iż Rosyanie nie wykonują ataków w zwartych masach, lecz mimo ta znachodzi się w ich uderzeniach niebywałe zmasowanie sił. Rozwój tych ataków daje następujący obraz: Piechotę mającą przeprowadzić uderzenie ustawia się w 12—16 liniach i to w jak największem pobliżu pozycyi będących celem ataku. Przez cały ten czas artylerya kładzie podwaliny pod atak, niszcząc umocnienia przeciwnika. Otwarte przestrzenie przebiegają piechurzy stosownie do warunków pojedynczo, dopóki nie przedostaną się do ostatnich osłon przed stanowiskami nieprzyjacielskiemi. Z reguły postępują równocześnie naprzód oddziały o sile pół kompanii na froncie około 200 m., a więc w dość rzadkiej linii tyralierskiej. Za nimi postępują w mniejszym lub większym odstępie inne oddziały, tak że do pewnego stopnia jedna fala płynie za drugą. Najprzedniejsze linie rozpoczynają atak jeszcze w czasie huraganowego ognia artyleryi, a za niemi biegną następne jedna po drugiej, tak, iż w wielu wypadkach udaje się im nawet mimo wielkich strat wtargnąć w słabo zazwyczaj obsadzone stanowisko obronne przeciwnika. Tutaj przychodzi następnie do właściwego zmasowania sił, przeciw którym kieruje przeciwnik kontrataki i ogień działowy. O odwrocie linii rosyjskich niema mowy, gdyż według zeznań pojmanych do niewoli oficerów rosyjskich stoi im na przeszkodzie ogień zaporowy własnej artyleryi. Nie pozostaje więc w tych wypadkach żołnierzom rosyjskim nic innego, jak przedzierać się dalej przez przeciwnika. Tego rodzaju taktykę można nazwać nieludzką, niemniej jednak bezwzględność ta prowadzi do celu, o ile oczywiście uderzenie nie załamie się w zupełności w ogniu obrońcy. Obrońca jednak ponosi bardzo często w poprzedzającym atak piechoty ogniu działowym bardzo wielkie straty, zwłaszcza, że pod względem liczbowym jest dużo słabszym. Nie można się więc dziwić, że mimo dzielności obrońców wojska atakujące w poszczególnych odcinkach, a w szczególności w naprzód wysuniętych kątach zdołają wedrzeć się w stanowiska przeciwnika, a nawet miejscami przedrzeć się przez nie. Nie należy bowiem zapominać również w tym momencie, iż na wschodniej widowni boju, rozpiętość frontu bojowego jest o wiele większa, a siła obsady rowów strzeleckich o wiele mniejsza, niż na zachodzie.

Wywody pułk. Egli'ego uzupełnić można spostrzeżeniami poczynionemi na podstawie zeznań jeńców i znalezionych rozkazów. jakie za zezwoleniem kwatery prasowej zamieszcza we „Fremdenblacie" sprawozdawca wojenny tegoż pisma G e y e r. Podstawą taktyki rosyjskiej, pisze wspomniany sprawozdawca, jest pewność naczelnego rosyjskiego kierownictwa, iż ma do rozporządzenia wielki materyał ludzki, tudzież zupełną obojętność na wszelkie ofiary. Każde uderzenie poprzedzone jest oczywiście czynnościami wywiadowczymi, do których służą lotnicy, patrole, i rzucanie na próbę większych oddziałów — wynalazek ściśle rosyjski.

Po ustaleniu miejsca, gdzie ma nastąpić przełamanie frontu, następuje ogień huraganowy na punkty, na które atak ma być wykonany; ogień ten jest tak wielki, iż na kilka metrów kwadratowych pada w jednej minucie do trzystu granatów. Do ostatniego wielkiego przełamania frontu wybrali Rosyanie umyślnie obszar O ł y k i, ponieważ wołyński teren piaszczysty nastręczał im wiele korzyści. Wykopane w piasku stanowiska miały mniejszą siłę oporową zwłaszcza, iż upał w zupełności ziemię wysuszył. Nadto pociski ciężkiej artyleryi rozsypywały stanowiska i w przedpola wzniecały tak olbrzymie chmury pyłu, które jakby mur stanęły między obrońcami a atakującymi, iż wszelka obserwacya była uniemożliwiona. Uwagi godne jest dalej spostrzeżenie, iż pierwsza linia, po osiągnięciu stanowisk przeciwnika, nie usiłuje rozprzestrzeniać się w miejscu wyłomu po bokach, lecz biegnie dalej; dopiero postępujące za nią kolumny mają za zadanie front wyłomu na prawo i lewo rozprzestrzeniać. Tego rodzaju taktyka jest jeszcze bardzo ryzykowna jednak wykorzystuje w zupełności moment zaskoczenia.

Lista strat I. brygady Legionów.

Smażyński Feliks, szer. 5 pp. 1 k., zaginął 4 lipca; Śmiechowski Stefan, szer. 5 pp. 5 k., zaginął 4 lipca; Śmigielski Eugeniusz, szer. 5 pp. 5 k., zaginął 4 lipca; Śmigielski Leopold, st. ż. 5 pp. 3 k., zabity 4 lipca; Śmiertelnik Jan, kapr. 7 pp. VI b. 3 k., zabity 4 lipca; Smoliński Adam, szer. 5 pp. 3 k., ranny 4 lipca; Smoleński Józef, kapral 1 pp. 1 szw., ranny 4 lipca; Sobczyk Jan, szer. 5 pp. oddz. szt., zabity 4 lipca; Sokicki Jan, szer. 5 pp. 6 k., ranny 4 lipca; Sobudzki Sew., szer. komp. sap., ranny 5 lipca; Sokołowski Edward, szer. 7 pp. VI b. 4 k., zaginął 6 lipca; Solecki Stan., kapral 5 pp. 7 k., zaginął 6lipca; Sola Franc., szer. 5 pp. oddz. szt., zabity 6 lipca; Sporny Bolesław, st. ż. 5 pp. 4 k., zaginął 6 lipca; Sprawka Ignacy, szer. 5 pp. 5 k., zaginął 5 lipca; Stachoń Tomasz, por. 5 pp. 5 k., ranny 6 lipca; Stanek Antoni, st. ż. 7 pp. oddz. tel., zaginął 5 lipca; Staniewski Konst., st. ż. 7 pp. V b. 3 k., ranny 4 lipca; Starzeński Witold, szer. 7 pp. V b. 1 k., ranny 5 lipca; Stawarz Stan., st. ż. 7 pp. 6b., 3 k., ranny 6 lipca; Steciak Tomasz, st. ż. 5 pp. 3 k., ranny 6 lipca; Stefański Paweł ppor. 5 pp. 4 k., ranny 6 lipca; Stokowski Ant., szer. 7 pp. 6 b. 1 k., ranny 5 lipca; Steinman Maurycy, szer. 5 pp. 6 k., ranny zag. 5 lipca; Stochła Franc., ułan 1 p. uł. 2 szw., ranny 5 lipca; Stokowski Tomasz, szer. 1 pp. 3 b. 3 k., kontuz. 7 lipca; Steczyński Stan., ppor. 5 pp. 5 k., ranny zag. 7 lipca; Sumera Jan, ppor. 5 pp. 5 k., zaginął 7 lipca; Święciński Tad., szer. 7 pp. 6 b. 3 k., ranny 6 lipca; Świerczek Jakób, st. ż. 5 pp. 5 k., ranny 6 lipca; Śnielewski Józef, st. ż. 7 pp. 6 b. 1 k., zaginął 6 lipca; Szafran Jan, szer. 7 pp. 6 b. 3 k., zaginął 6 lipca; Szczerba Włodz., kapral 7 pp. 5 b. 2 k., zabity 5 lipca; Szczurkowski Ign., szer. 5 pp. 2 k., ranny 5 lipca; Szczurkowski Wład., kapral 7 pp. oddz. tel., zaginął 5 lipca; Szarski Stan., sierż. 1 pp. 1 b. 1 k., zaginął 5 lipca; Szkaradek Ign., kapral 5 pp. 6 k., zaginął 5 lipca; Szmit Seweryn, szer. 5 pp. 4 k., zaginął 5 lipca; Sznajder Józef, szer. 5 pp. 5 k., zaginął 5 lipca; Szostak Radziwiłowicz J., 1 p. uł. 1 szw., ranny 5 lipca; Szubartowski Jan, szer. 7 pp. 6 b. 1 k., zabity 4 lipca; Szulc Lucyan, szer. 7 pp. 6 b. 3 k., ranny 8 lipca; Szumlak Edw., szer. 5 pp. 5 k., kontuz. 8 lipca; Szwedowski Stefan, ułan 1 p. uł. 4 szw., ranny 8 lipca; Szybowicz Jan, st. ż. s. 7 pp. 5 b. 2 k., ranny 4 lipca; Szydlik Józef, szer. 5 pp. KKM., zaginął 4 lipca; Szydło Stan., st. ż. 7 pp. 6 b. 3 k., ranny 4 lipca; Szymański Jan, szer. 5 pp. 2 k., ranny 4 lipca; Szymański Ludw., kapral 5 pp. oddz. st., ranny 4 lipca; Szymański Stan., szer. 5 pp. 2 k., ran. zag. 4 lipca; Szymański Wilh., kapral 1 pp. 3 b. 2 k., ranny 7 lipca; Szymchele Stan., szer. 7 pp. 6 b. 3 k., zaginął 3 lipca.

Talaga Bron., st. ż. 5 pp. 6 k., zabity 5 lipca; Tarapata Ludw., st. ż. 7 pp. 5 b. 1 k., zaginął 5 lipca; Tarczyński Tad., ppor. 7 pp. 5 b., zaginął 5 lipca; Tarkowski Tomasz, szer., 5 pp. 3 k., zaginął 5 lipca; Tarkowski Wojc., szer. 7 pp. 6 b. 4 k., zaginął 5 lipca; Tatara Gustaw, szer. 5 pp. 7 k. ranny 5lipca; Teichman Józef, kapr. 5 pp. 4 k., ranny 5 lipca; Then Rudolf, szer. 5 pp. 3 k., zaginął 5 lipca;Tober Paweł, szer. 5 pp. 2 k., ranny, został w linii 5 lipca; Tokarczyk Stan., kapr. 1 p. uł. 13 szw., ranny, zaginął 5 lipca; Tomczak Zygm., szer. 5 pp. 7 k., zaginął 5 lipca; Tomczyński Wojciech, st. ż. 5 pp. 8 k., ranny 5 lipca; Tomik Ant., st. ż. 5 pp. 6 k., zaginął 5 lipca; Trapszo Tad., ppor. 5 pp. o. szt., ranny 5 lipca; Trybiński Jan, szer. 5 pp. 2 k., zaginął 5 lipca; Tolecki Jan, sierż. 7 pp. 5 b. 2 k., ranny 4 lipca; Tura Miecz., sierż. 5 pp. 1 k., zaginął 4 lipca; Tyrcha Józef, kapr. 1 pp. 1 b. 1 k., ranny 7 lipca; Tyżyk Wład., st. ż. 5 pp. 1 k., ranny 7 lipca.

KRONIKA.

Z miasta.

Zmiana pogody. Niezwykle kapryśna aura tegoroczna przyniosła nam po paru ciepłych i pogodnych dniach, tak potrzebnych do sprzętu zbóż, od wczoraj znaczne obniżenie ciepłoty i deszcz. Dzisiaj przedpołudniem w Krakowie i okolicy padał deszcz ulewny. Ustalenie pogody w najbliższych dniach staje się bardzo wątpliwe, co rolników naszych przejmować musi poważną troską.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym wybory do sekcyi i komisyi uzupełn. wybory do Rady szk. okręgowej miejskiej oraz sprawozdanie magistratu o aprowizacyi miasta. Referentem będzie prof. Dr Julian Nowak.

Opieka nad młodzieżą. Otrzymujemy następujące pismo. Komitet obywatelski, zawiązany z inicyatywy Prezydyum miasta oraz c. i k. Komendy twierdzy, dla opieki nad młodzieżą szkolną, pragnie starszej młodzieży szkolnej dostarczyć zajęcia, młodszej zaś godziwych rozrywek jeszcze w czasie bieżących wakacyi. Dla tego celu potrzebna jest przedewszystkiem ewidencya młodzieży szkolnej, wszelkiej kategoryi (szkół średnich, Seminaryów, handlowych, ludowych itd.) pozostającej obecnie w Krakowie.

Spisy tej młodzieży odbędą się w odnośnych zakładach szkolnych w poniedziałek dnia 7 sierpnia br. między godziną 9 a 12 przed południem.

Komitet zwraca się do rodziców, aby dzieci swoje obojga płci w wyżej oznaczonym terminie posłali do tych zakładów szkolnych, do których uczęszczały w ubiegłym roku szkolnym, względnie co do szkół ludowych, do tych szkół, gdzie się odbyło uroczyste zakończenie roku szkolnego.

Stan zdrowia podpułkownika Berbeckiego, leczącego się w szpitalu „pod Baranami" w ostatnich czasach znacznie się poprawił, osłabienie spowodowane znacznym upływem krwi, minęło; podpułkownik Berbecki musi jeszcze pozostać co najmniej tydzień w łóżku, a następnie wyjedzie do Zakopanego na dłuższy odpoczynek.

Z opery. Dzisiaj wieczorem poraz trzeci „Carmen" z p. Janiną Gołkowską w partyi tytułowej. Jutro daje nasza opera dwa przedstawienia, wracając do świątecznych przedstawień popołudniowych, które wobec kończącego się już sezonu letniego dają szerszej publiczności możność poznania niektórych utworów, wystawionych przez nasz zespół operowy w ciągu pierwszej tak pomyślnej imprezy. Na jutrzejsze przedstawienie pop. przeznaczono pięknego „Barona Cygańskiego" z pp. H. Łowczyńską, A. Zimajer L. Jaworzyńską oraz p. A. Poleńskim J. Stąpniowskim i i. w rolach głównych. Początek przedstawienia o godzinie 3.30 popołudniu. Wieczorem po raz ostatni w tym sezonie „Faust" z p. Maryą Pilarz-Mokrzycką w partyi Małgorzaty. W jutrzejszym „Fauście" pożegna się z nami tenor czeski p. Leon Geitler, który w ciągu swej gościny zdobył sobie uznanie wśród naszej publiczności. W przygotowaniu ostatnia premiera tego sezonu „Madame Buterfly" z pozyskaną na parę jeszcze występów p. Janiną Gołkowską w partyi Suzuki. We wspaniałem dziele Puccini'ego usłyszymy p. Maryę Pilarz-Mokrzycką, zaliczającą tę partyę do popisowych.

Mianowania w szpitalu św. Łazarza. Wydział krajowy zamianował w etacie szpitala św. Łazarza adjunktami w IX. randze: likwidatora Władysława Lewickiego oraz Leopolda Dutkiewicza; oficyałami w X randze: Stanisława Rudnickiego oraz Lubina Cybulskiego; asystentami w XI randze: Tadeusza Strycharskiego oraz Ferdynanda Skibińskiego; praktykantem: Alfreda Wachulskiego.

Rekwizycya metali. Z magistratu komunikują nam: Odbieranie i szacowanie podlegających rekwizycyi na cele wojny metali odbywa się według ogłoszonego afiszami porządku w czterech lokalach t. j. w dwóch przy ul. Franciszkańskiej L. 4., 3) przy ul. św. Wawrzyńca 13 i 4) przy Rynku podgórskim w filii magistratu (Dz. XXII). Wobec licznych niepewności i zapytań, magistrat podaje niniejszem do wiadomości, że na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych każdy, kto podlegające rekwizycyi przedmioty posiada, albo dla osób trzecich przechowuje, obowiązany jest przedmioty te na miejsce urzędowania Komisyi odbiorczej dostawić t. j. przynieść, lub przewieźć, nie czekając zjawienia się Komisyi u niego w domu, gdy po gospodarstwach prywatnych obchodzić będą jedynie Komisye kontrolne dla stwierdzenia czy każdy ciążący na nim obowiązek dokładnie wypełnił — i ewentualnie celem pociągnięcia winnych przekroczenia do odpowiedzialności karnej. Kupcy, wytwórcy i kierownicy zakładów u których Komisye odbiorcze dotąd się nie zjawiły, obowiązani są przedmioty, podlegające rekwizycyi, jakie posiadają, tak jak i osoby prywatne do odnośnej Komisyi odbiorczej dostawić.

Sodalicya Studentek i Słuchaczek wyższych kursów zawiadamia swych członków, że dnia 6 b. m. odbędzie się wspólna Msza św. o godz. 8-mej rano w kaplicy SS. Urszulanek, następnie zaraz zebranie.

Z Eleuteryi. Pod tytułem: O niebezpiecznym wrogu naszej wolności wygłosi odczyt w niedzielę dnia 6 sierpnia br. o godzinie 5 popołudniu p. Franciszek Szczuciński, nauczyciel szkoły wydziałowej w Krakowie, z ramienia Zw. „Eleuteryi" w sali szkoły wydziałowej na Zwierzyńcu. Wykład illustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp na salę 10 hal. Dla młodzieży wolny.

Z Polski i ze świata.

Prezydyum warsz. Rady miejskiej u gen. gub. Beselera. „D. Warsch. Ztg." donosi: Do JE. pana generał-gubernatora von Beselera przybyli d. 1 bm. popoł. do pałacu belwederskiego przewodniczący świeżo wybranej rady miejskiej Warszawy, Dr Brudziński, jego zastępca oraz dwaj sekretarze, celem złożenia podziękowania kolegium rady miejskiej za nadanie samorządu miejskiego.

Dr Brudziński przemówił do J. E. w słowach następujących:

„Przybywamy do Jego Ekscelencyi, aby wyrazić nasze podziękowanie za nadanie samorządu miejskiego. Dzięki Waszej Ekscelencyi otrzymaliśmy możność, do której dążyliśmy od tak wielu lat, poświęcenia naszych najlepszych sił dla dobra i pomyślności naszego miasta".

J. E. von Beseler odpowiedział na to:

„Panowie! Dziękuję Panom bardzo za to, żeście tu przybyli; wnoszę z tego, że był Wam miły krok uczyniony, aby Wasz zarząd miejski posunąć naprzód i skierować go na drogę, oddawna już przez Was upragnioną. Mamy nadzieję, że krok ten przyczyni się do tego, aby poprzeć rozwój Waszego pięknego miasta, który naturalnie i nam leży na sercu, i będziemy się bardzo cieszyli, jeżeli przez Panów dla Waszego miasta, a więc i dla znacznej części narodu Waszego, mieć będzie błogie skutki. Życzymy serdecznie pracom Panów oraz Waszemu miastu najpiękniejszej i najlepszej pomyślności. Dziękuję Panom powielekroć".

Z Białej piszą nam: Dnia 28 bm. odbyło się w Białej uroczyste nabożeństwo za poległych oficerów i legionistów Mimo dnia powszedniego kościół był przepełniony. Stawiły się władze wojskowe i cywilne, inteligencya miejscowa i uchodźcza, dużo ludu okolicznego. Katafalk przybrano zielonością i wieńcami z jarzębiny. Po nabożeństwie cały kościół zabrzmiał hymnem: „Boże coś Polskę". Rozchodząc się, składali obecni dobrowolne ofiary na cele Legionów, które wyniosły sumę 148 koron.

Wielki pożar w Makowie. Piszą nam: W dniu 3 bm. spłonęło 51 budynków mieszkalnych oraz wiele zabudowań gospodarskich mieszczących się w rynku, tak, że rynek makowski w całości stał się pastwą płomieni. Dzięki energicznej akcyi całej inteligencyi, straży ogniowych ze Suchy, Zembrzyc i Jordanowa oraz trenu kolej. ze Suchy udało się ogień od strony poczty zlokalizować. Wszystkie budynki rządowe oprócz żandarmeryi, którą ogień natychmiast objął, pozostały nienaruszone.

Powrót z niewoli. Dr Franciszek Chuderski, lekarz powiatowy z Kosowa wzięty do niewoli rosyjskiej z załogą Przemyśla drogą wymiany powrócił do kraju.

Plaga dzików. Do „Gaz. Podhal." piszą: Przejeżdzając w ostatnim czasie w nocy przez okolice Jordanowa zauważyłem liczne ognie w polu a zwłaszcza w sąsiedztwie lasów i przylasków na obszarze gmin Bystry, Wysokiej i Toporzyska — oraz Spytkowic i Sidziny. Zapytany przezemnie woźnica, na jaką pamiątkę odbywa się palenie tych „sobótek" objaśnił mi, że to właściciele gruntów w ten sposób od paru już tygodni bronią swych plonów od zniszczenia przez dziki, które bezkarnie wyrządzają ogromne spustoszenia w polach doprowadzając ludność do rozpaczy.

Drobny zatarg powodem bratobójstwa. „Dz. Ciesz." donosi: Franciszek Kret, bawiący na urlopie, w Brzezówce na Śląsku, zabił brata swego Józefa Kreta. Rzecz miała się tak: Obaj wracali wozem z Cieszyna. Niedaleko domu matki Franciszek (służący w wojsku) zrzucił bratu kapelusz. Józef zażądał podniesienia kapelusza, lecz Franciszek się sprzeciwił, twierdząc, iż Józef jako rekrut, sam sobie powinien podnieść kapelusz. Z powodu głupstwa przyszło do bójki, podczas której Franciszek ugodził nożem brata Józefa w pierś tak, iż ranił go w serce. Śmiertelnie ugodzony po kilku minutach umarł. Bratobójca następnie udał się na odwach żandarmeryi i doniósł o wypadku, skąd odstawiony został do sądu polowego w Cieszynie.

Ściąganie dodatków podatkowych w Prusiech. Z powodu opóźnienia uchwalenia pruskiego podatku wojennego, zwiększone dodatki do podatku dochodowego i uzupełniającego na pierwszy i drugi kwartał bieżącego roku podatkowego, będą równocześnie płatne. Aż do połowy sierpnia otrzymywać będą cenzyci uwiadomienia o wysokości tych dodatków. Dodatki te dla osób prywatnych, rozpoczynające się od dochodu ponad 1200 marek, wynosiły od 5 do 25 procent dotychczasowego podatku dochodowego. Obecnie pobierane będą dodatki począwszy od dochodu 2400 marek w wysokości 8 do 100 procent. Dodatki podatków opłacanych przez Towarzystwa akcyjne, komandytowe, górnicze wynosić będą teraz 15 do 160 procent od podatku dochodowego. Dodatek zaś do podatku uzupełniającego podwyższono z 25 prc. na 50 procent.

Podrożenie szczotek i pendzli. Związek niemieckich fabrykantów szczotek i pędzli ogłasza, że z powodu podrożenia surowców zniewolony jest podwyższyć ceny na szczotki i pędzle małe o 60 procent, a na większe nawet o 100 procent.

Żywienie masowe 70.000 ludzi w Berlinie. Ludowe masowe żywienie w Berlinie szybko się rozpowszechniło. W ostatnich dniach brało w niem udział dziennie przeciętnie 70.000 osób. W następnym miesiącu spodziewają się doprowadzić do możności masowego wyżywienia 300.000 osób.

Węgle islandzkie. Przed kilku tygodniami utworzyło się w Danii towarzystwo finansistów celem zbadania możliwości wydobywania węgla w Islandyi. W wielu miejscach znajdowano tam węgiel brunatny, co przemawiało za możliwością znalezienia także węgla kamiennego. Odnośne badania zostały też uwieńczone pomyślnym skutkiem. Pokłady węgla, położone najbliżej powierzchni ziemi, nie są wszakże zbyt wartościowe, lecz głębiej znaleziono węgiel dobrej jakości. Dalsze badania terenu mają stwierdzić rentowność wydobywania węgla w Islandyi, a racyonalną eksploatacyę rozpoczętoby na wiosnę. Pokłady węgla położone są nad wybrzeżem, tak iż transport nie przedstawia wielkich trudności.

Upały w Nowym Jorku. „Baseler Nachrichten" donoszą z Nowego Jorku: W mieście i okolicy panuje szalony upał, który od kilku dni osiągnął temperaturę — 40 stop. w cieniu. Około 2000 osób padło ofiarą udaru słonecznego. Srożą się także burze.

Odznaczenia w Legionach. W uznaniu wybitnie walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali bronzowemi medalami waleczności: legionista Bruno Kwiatkowski z 1 p. artyleryi; podoficer legionowy Alojzy Staff i leg. Wasyl Dodiek, obaj z sanitarnego zakładu brygady Legionu polskiego; podoficerowie leg. Ludwik Medoń, Teodor Frychok, Wacław Koszela, Kazimierz Marszycki, Franc. Pasiewicz i Karol Stefaniuk, legioniści Edmund Zembrzuski, Maryan Szczurek i Bogusław Wroński, z 4 pp.; podoficerowie leg. Feliks Wójcik, Henryk Reichmann, Arkadyusz Goldenberg, Stefan Popiel, Mieczysław Tura, Feliks Wodawa, Stanisław Solfasiński, Jan Oster Michalski, Alojzy Kaczmaryk, Ludomir Janowski i Rud. Fordej, oraz legioniści: Bol. Klimczak, Wacław Kanner, Roman Gärtner, Józef Banaszczak, Rudolf Banasz, Tad. Grąszczuk i Leop. Śmigielski — wszyscy z 5 pułku Legionów.

Odznaczenia. Cesarz nadał radcy poczt. lwowskiej dyr. poczt Dr Zygmuntowi J a k e s c h o w i tytuł i charakter starszego radcy poczt.

Cesarz nadał w uznaniu doskonałych usług podczas wojny złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności z zakonu OO. Redemptorystów X. Karolowi S o b k o w i w Podgórzu i przeorwi konwentu Braci Miłosierdzia w Krakowie X. Walfridowi U l r i c h o w i.

Z żałobnej karty Legionów. Jan Żubr N e m e c z e k, sierżant 5 pułku I brygady Legionów polskich, poległ bohaterską śmiercią na Wołyniu dn. 8 czerwca b. r., w czasie wieczornego wypadu na nieprzyjaciela. Syn ubogiego włościanina z pod Tarnobrzega, twardą pracą przebijał się przez świat. Jako uczeń gimnazyalny należał do organizacyi strzeleckiej w Nowym Sączu. Z wybuchem wojny stanął w szeregu i od tej chwili przez 22 miesiące bez przerwy w linii dzielił ze swym pułkiem i twarzyszami dolę i niedolę żołnierskiego życia. Odważny, obowiązkowy, twardy dla siebie przedewszystkiem, był wzorem i typem polskiego żołnierza. Kochany w swoim batalionie, ceniony przez przełożonych, zostawia po sobie jak najlepszą pamięć.

Wiadomości gospodarcze.

Centrala browarnicza w Wiedniu. „Dziennik ustaw państwowych" ogłasza rozp. min. w sprawie utworzenia centrali browarniczej w Wiedniu, która ma objąć sprawy istniejącej dotąd centrali dla rozdziału jęczmienia i słodu związku centralnego austryackich stowarzyszeń przemysłu browarnianego.

Obrót ziemniakami ze zbioru 1916 r. „Dziennik ustaw państ." i „Wiener Zeitung" ogłaszają rozporządzenie min. spraw wewn. wydane w porozumieniu z dotyczącemi ministerstwami, a regulujące obrót kartoflami ze zbioru r. 1916.

Biuro obrotu z Rumunią. Od. dnia 1 lipca funkcyonuje w Wiedniu biuro towarami dla przeprowadzenia całego ruchu towarowego z Rumunią. Do dnia 3 bm. zgłoszono, względnie wyekspedyowano 1134 wagonów. Dalsze towary, okrągło 5000 wagonów, są zapowiedziane. Pierwszy pociąg z Wiednia do Ploesti przebył drogę w trzech dniach.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.